

Cieszymy się zimą, pamiętajmy o przyrodzie

W lesie, górach zachowajmy ciszę i spokój. Jeśli zauważymy zwierzęta, obserwujmy je z daleka. Nie zbliżajmy się do nich, a gdy natrafimy na tropy, nie podążajmy ich śladem.

Zimą wysoko w górach nie ma wielu zwierząt, ale te, które można spotkać, należą do gatunków bardzo rzadkich i zagrożonych. To, że kozice nie uciekają w panice przed człowiekiem, niekoniecznie musi oznaczać, iż się nie boją. Czasem mogą już po prostu nie mieć siły i wolą zaryzykować bliski kontakt z człowiekiem, niż dalej brnąć w śnieżnych zaspach.

Świstaki większość zimy przesypiają, narciarze nie stanowią dla nich wówczas zagrożenia. Zwierzęta wychudzone po półrocznym śnie zimowym wychodzą z nor ok. połowy kwietnia. Na Słowacji 15 kwietnia jest oficjalną datą kończąca sezon skialpinistyczny w Tatrach. Po polskiej stronie nie ma ściśle ustalonej daty, ale po tym terminie warto ograniczyć swoją skiturową działalność, a jeśli już zdecydujemy się na narciarską wycieczkę, należy poruszać się zgodnie z przepisami i zwracać baczną uwagę na to, co dzieje się w przyrodzie. Bywa, że TPN zamyka poszczególne rejony Tatr dla skiturowców. Nie robi tego „na złość” skialpinistom, ale by ochronić dzikie zwierzęta. Wiosna w Tatrach to nie tylko firny i słońce, lecz także pora godów, rodzenia i wychowywania młodych.

Górna granica lasu i regiel górny to także środowisko bytowania cietrzewi. Ptaki te często chowają się przed wiatrem i mrozem w igloo. Jeśli podejmiemy zbyt blisko, możemy je zaniepokoić i zmusić do zerwania się do lotu. Będzie to dla nich oznaczało uszczuplenie rezerw życiowych. Wysięk spowodowany spłoszeniem może mieć fatalne skutki.

Niektóre niedźwiedzie zakładają gawry w kosodrzewinie, czasem dość blisko letniego przebiegu mniej popularnych szlaków. Gawra wielokrotnie wykorzystywana przez niedźwiedzie znajduje się kilkadziesiąt metrów od szlaku z Hali Gąsienicowej na Polanę Waksmundzką. Dlatego w rzadziej odwiedzanych rejonach starajmy się trzymać naprawdę blisko właściwej linii szlaku. Niedźwiedzice w środku zimy rodzą młode. Małe ważą wówczas zaledwie kilkaset gramów, są nagie, ślepe i całkowicie uzależnione od matki. Jeśli wygonisz niedźwiedzicę z gawry, młode zginą w ciągu kilku godzin. Takie przypadki niestety nie należą do rzadkości.

W lesie żyje znacznie więcej zwierząt, którym obecność człowieka – nawet krótkotrwała – może przeszkadzać w normalnym życiu. Dlatego na obszarach leśnych poruszajmy się ściśle wyznaczonymi szlakami. Nie ma tu zbyt wielu miejsc zagrożonych lawinami, a jeśli zagrożenie jest bardzo duże, najlepiej zmienić plany i jechać na przykład w Gorce albo Magurę Spiską. To całkiem blisko – i doskonale widać Tatry.

W razie pilnej potrzeby fizjologicznej należy zrobić wszystko tak, aby nikt nie wiedział, co się w danym miejscu dzieje. Zasypanie śniegiem nie jest rozwiązaniem. Wiatr za chwilę wydobędzie na światło dzienne dowody rzeczowe. Najlepiej zapakować wszystko, co się da, do specjalnego, hermetycznego worka toaletowego i zabrać ze sobą. Mocz najlepiej oddawać na skały. Wówczas nikt – ani człowiek, ani zwierzę – nie będzie narażony na przypadkowe zjedzenie żółtego śniegu.

Nie należy zabierać w góry psów – nawet na smyczy i w kagańcu. W każdym psie drzemą instynkty jego drapieżnych przodków, każdy jest więc potencjalnym zagrożeniem dla dzikich zwierząt. Zapach psa to dla nich zapach drapieżnika, który powoduje duży stres i ucieczkę. Dla żyjących w Tatrach wilków pies jest łatwą zdobyczą i łakomym kąskiem. Jego obecność może też sprowokować atak niedźwiedzia.

Nie dokarmiamy żadnych zwierząt, nawet ptaków. Może im to zaszkodzić – zmienić ich naturalne zachowania, narazić na ataki drapieżników lub kłusowników i inne niebezpieczeństwa. Starajmy się wyprodukować jak najmniej śmieci. Picie zabieramy do butelki wielokrotnego użytku, kanapki – do pudełek. Jeśli jednak po posiłku zostanie papier lub folia – zapakujmy ją z powrotem do plecaka. Starajmy się nie pozostawić żadnego śladu, ani okruszka, ogryzka po jabłku, skórki banana.

Zanim wyruszysz w Tatry, zapoznaj się z zasadami obowiązującymi turystów pieszych i narciarzy skiturowych.

W polskich Tatrach nie zamyka się szlaków (poza nielicznymi wyjątkami, o czym poniżej). Turysta może wędrować po szlakach turystycznych w każdych warunkach, jeśli uzna, że jego zimowo-górska wiedza, umiejętności i posiadany sprzęt są wystarczające.

Od 1 grudnia do 15 maja Tatrański Park Narodowy ze względu na ochronę przyrody zamyka na cały okres następujące szlaki:

- Morskie Oko – Świstówka – Dolina Pięciu Stawów Polskich
- Szlak na Czerwone Wierchy od Doliny Tomanowej do Chudej Przełęczki
- Szlak na Giewont od Przełęczki w Grzybowcu po Przełęcz Kondracką Wyżnią

Pozostałe szlaki są otwarte całą zimę, choć ze względu na ochronę przyrody lub wyjątkowo z powodu występujących szczególnych zagrożeń TPN może zamknąć niektóre szlaki czy poszczególne rejony Parku.

Z zimy na zimę w Tatrach przybywa skiturowców. Turystykę narciarską na terenie TPN można uprawiać na szlakach turystycznych oraz szlakach narciarskich. Gęsta sieć szlaków narciarskich znajduje się w górnej części Doliny Bystrej, a dokładniej w Dolinie Goryczkowej i Kondratowej. Kolejny szlak to dawna nartostrada prowadząca z Hali Gąsienicowej do Kuźnic. Jeszcze inny zlokalizowany jest w Dolinie Chochołowskiej.

Pamiętaj: turystyka zimowa wymaga odpowiedniego przygotowania, górskiej edukacji i umiejętności oraz sprzętu asekuracyjnego i lawinowego.